Londyn 6. Lipca 1836

Szanowny Leonardzie!

Zadość czyniąc żądaniu Twemu – po=
syłam przez Jasnowskiego Grammatykę
wykładaną sposobem Robertsona, nale-
żącą do P. Jędrzejewskiego, a będącą u
mnie. – Proszę iednak Ciebie iako uczeń
szczerze biorący się do nauki języka,
abyś raczył za tydzień, a naydaley za
10. dni, powrócić ją; gdyż na nieszczęście
u żadnego ucznia starego tak porządnej
książki niema, a kurs języka ciągle
wykłada się. – Przy tey Okazji równie
proszę tak Ciebie Szanowny Leonardzie

jak i Kapitana Bansemer - o oddawanie przez Jaxnewskiego podatku do Towarzystwa Wzaj: Oś: należącego się, ponieważ ja jako dziedzic winienem sestem jako nayprędzey zbior podatkowy do kassy wnieść - Należy się od każdego po 6. groszy - Załączając wyraz szczerego zasyłam pozdrowienie braterskie Jan Gerlich

435

à Monsieur

Niedzwiedzki

6/7 36 J. Terlecki

23. Grudnia 1840. roku. Londyn –
6. Upper Crown street Westminster.

Szanowny Panie Leonardzie!

Na list Twój pod Dattą 5^{go} Listopada pisany, ledwo dziś zdobyłem się odpowiedzieć. – Rachunki na mnie za prenumerowanie Kroniki ciężyć nie mogą, albowiem przez cały czas prenumeraty ja byłem piekarzem, będąc nim dostarczałem chleb P. Szymie, który tak pilnował opłaty za prenumeratę że nawet na pochwałę zasługuje – albowiem należność za chleb, zaraz obracał na Opłatę Kroniki – działo się to wszystko albo przez Samego P. Szymy, albo przez Filipa Jasnowskiego, który dobrze pamięta że rachunki wspólnie za Kronikę ze mną ułożone zostały – Jeżeli tedy co należy się, podług sprawiedliwości P. Szyma, nie zaś ja wyrachować się winien. —

Przy tej sposobności obliguję Cię Panie Leonardzie przełożyć Hrabiemu Zamojskiemu, aby był łaskaw zaspokoić mię rezultatem, jakiego oczekiwała praca jednego z moich rodaków, którą na ręce Hrabiego jeszcze w Lipcu b. r. tu w Londynie złożyłem – praca ta jest „Nowy szyk batalionu z tyralierami" Choroba, którą byłem trapiony przez dwa miesiące odjęła mnie możność skomunikowania się z Hrabią w tym interesie, i chociaż razu jednego napisałem był o tym bilecik, ale roztargniony będąc wewnętrznym Ogółu Lond. zamieszaniem, może niezrozumiale, a może i nieuważnie napisałem – Jeżeli tak było, niech Hrabia daruje. –

Ja rozumiem, iż chcąc rozebrać i zaopiniować jakie dzieło, potrzeba czasu — takaż odpowiedź zawsze daję pisząc autorowi. — Lecz on niekontent z tego, kiedy porywa ład swój do tego stopnia, iż Ja roboty jego Hrabiemu nie oddałem i nic o tem nie pisałem — Zmuszony będę jestem dla zaspokojenia zupełnego prosić powtórnie Hrabiego o przepisanie swej deklaracyi ustnej: Kommissya z biegłych Officerów Polskich złożona, jaką da Opinią — Hrabia nie omieszka mnie zawiadomić. — Będę spokojny jeżeli z otrzymaniem Opinii pozbędzię się nalegania i turbowania mię Autora pracy. —

Czytaliśmy mowę X: Czartoryskiego miana 29go Listopada, szkoda iż mało mamy exemplarzy. — Na nas zrobiła ona wielkie wrażenie, ale większe na tych, którzy wmawiali sobie i drugim inne o Xięciu rozumienie. — Przekonawszy się dowodem o fałszywości twierdzenia pospuszczali nosy, i głos donośny zmienili na uspokojony zawsze jednak pretensyjny: Czemu tego Xiążę wprzody nie mówił! byłoby wszystko inaczej! Wybacz im Panie bo niewiedzą co czynią… —

Ogół Londyński w miesiącu Październiku napisał list do Kommissyi Korrespondencyjnej w Poitiers — zawierający wiele prawdy, a nawet w niektórych miejscach łączy się z Opinią Xięcia — Dziwię się dla czego Kommissya jego nie drukuje — My przygotowani jesteśmy na [illegible], które do nas wyprawią uzurpatorowie prawych synów Ojczyzny. — Jeżeli nie doczekamy się druku będziemy zmuszeni sami to zrobić. —

Bywaj Zdrów i wszystkiego ci życzy szczerze

Jan Terlecki

23/40 Jan Terlecki

23/12 40. Jan Terlecki

O Kronikę z Szyrmą nie zmien[illegible]
Do Panz. o dziele "Nowy szyk
bataliony [illegible] z tyralierami"
Nowa życia [illegible] robi wielkie wrażenie

Mr Leonard Niedźwiecki

Mr Leonard Niedźwiecki

23/12 40. Jan Szołtecki

439

1. Kwietnia 1841 Roku

6. Upper Crown Street Westminster London. –

Kochany Leonardzie.

Na List Twój z 11. Stycznia b. r. ledwo teraz odpisuję. – Praca w Muzeum, inne zatrudnienia i zgryzoty rodaściwe Emigrantom – wyzuły z pamięci to, co jest obowiązkiem. –

Mimo zapewnienia Autora nowego Szyku batalionowego, o rychłej ze strony Hrabiego Zamojskiego odpowiedzi, naglony jestem prawie codziennie przez tego Autora, abym pisał a pisał o skutek. – Długo zaspakajałem Jego zarzuceniem, co się przeciecze to nieuciecze. – Ale kiedy on nasyła na mnie inne osoby jakby dla pobudzenia mej nieczułości, i kiedy ostateczna decyzya jego jest: czy manuskrypt przejrzany lub nieprzejrzany, a tém samém czy może spodziewać się jakiej albo żadnej nań Opinii; On życzy jak najprędzej mieć ów manuskrypt w swoim ręku; – Zmuszony przeto jestem jeszcze raz ponowić żądanie moje, abyś prosił Hrabiego o ostateczną odpowiedź i zwrot doręczonego Mu manuskryptu. – Autor wokołowich ma słuszności użalania się na zwłokę, kładąc za przyczynę iż dalszego postępu w swoim przedsięwzięciu, bez Opinii o początkowej pracy, robić niemoże. –

Czas niejaki pracowałem nad przepisywaniem bardzo jak mi się zdaje potrzebnego dla Polski projektu o Urządzeniu Szpitali wojskowych. Autorem tego pomysłu jest Doktór Szczapiński. – Dziś obarczę wziąłem się, raz jako członek grona historycznego, drugi raz jako nielubiący bąki zbijać, do przepisywania

Manuskryptów z British Museum o Polsce.– Ciekawych rzeczy jest dużo.– Ale praca moja w żaden sposob wynagrodzić się niemoże, z powodu małej bardzo liczby członków grona, którzy niewięcej jak 20. arkuszy na miesiąc rozebrać mogą, wtenczas kiedy do 90. w tym czasie piszę.– Właśnie już postanowiłem przez cały Kwiecień pisać Manuskrypta na konto Hrabiego Zamojskiego jako członka naszego Grona; na którym podatek 2. Szyllingowy miesięczny od 27. Sierpnia 1839 roku w Zaległości liczy się.– P. Szyrma miał o tem już pisać do Hrabiego i spodziewa się odpowiedzi.– Dobrzeby było, gdyby Hrabia raz nazawsze upoważnił P. Szyrmy do wnoszenia miesięcznie takiego podatku do Kassy Grona, która przynajmniej dziś ani pensa niema.–

Duch święty natchnął Emigracyję tutejszą spokojem. Jeszcze nigdy podobnie niebyło, i lubo partye Opinii jak dawniej istnieją, ale już ustały rozterki na piśmie, na Zgromadzeniach Publicznych i prywatnych.– Oby tak do końca pielgrzymki naszej było!!!–

Prawda i to że śmy stracili zupełnie nadzieję wojny, o której przed Listopadem nikt niewątpił. Co według mnie wpłynęło niemało na rozchukane umysły.–

Co do długu twego prawdę napisałeś – przypomniałeś mi wszystko. Rzeczywiście ja Kronikę dla Dyrektoryatu P. Glejnicka i innych zaprenumerowałem; ale żem ani grosza od nich nieodebrał to pewna – Oni składają na Ogół a Ogół na nich.– Wina tedy na mnie spoczywa.– Goły jestem, ale kiedy Bóg pozwoli zaprac(owa)ć cokolwiek nad potrzeby wyrazajne, będę w Obowiązku

Ci opłacić. – Teraz zaś stan móy od chwili choroby tak pogorszył, że i odzież na grzbiecie licha i tabaki niemam za co kupić. –

Bądź zdrów i szczęśliwy tego Ci życzy przyjaciel i sługa

— Jan Sterlubing

Ci [illegible] tak [illegible] — [illegible]

i [illegible] i [illegible] —

Bądź zdrów i szczęśliwy tego Ci życzy przyjaciel i sługa

Jan [illegible]

à Monsieur Monsieur

Leonard

Niedźwiecki

441

otrzymany w Hawrze 6o Lipca 1851

10. Duke Street, St James's, London
dnia 30. Czerwca 1851. r.

Szanowny Panie Leonardzie!

Dziś otrzymałem list z Xięztwa Poznańskiego pisany przez P. Jerzego Skarzyńskiego Zięcia Państwa Otockich, przez który żąda ode mnie, jako od Znajomego sobie wywiedzenia się o miejscu pobytu niejakiego P. Teodora Kozerskiego, który w miesiącu Wrześniu 1850. r. mieszkał w Hamburgu i miał, po napisaniu interesującego listu do P. Skarzyńskiego, udać się do Londynu – Przejrzawszy wszystkie Listy imienne Emigrantów polskich byłych i obecnych w Anglii nigdzie podobnego Nazwiska nieznalazłem, a takowego aby był kiedy w Anglii niesłyszałem, nawet

Do Pana Leonarda Niedźwieckiego
etc. etc. etc.

w Kalendarzyku Emigracyjnym Teodora
Kozerskiego nie zamieszczono. – Sądząc
jednak iż ten Pan może znajdować
się albo w Paryżu albo gdziekolwiek
we Francji, udaję się do Ciebie z
prośbą, abyś był łaskaw dowiedzieć się
gdzie on realnie teraz przebywa i
mnie o tem jak najprędzej donieść. –
Interes jest nagły i ważny, bo z
powodu Listu Pana Kozerskiego,
Pan Jerzy Skarżyński jest wyzwany
na pojedynek – Jeżeliby przypadkiem
znał P. Teodora Kozerskiego, albo
mógł go osobiście widzieć, zapytaj Jego
przy jednym lub dwóch świadkach, czy
on aktualnie w dniu 25. Września
1850. r. pisał z Hamburga list-

442

do P. Jerzego Skarzyńskiego Ostrzegający " iż niejaki Teofil Raczyński pod
" imieniem Teofila Niemojewskiego bę-
" dący Kapitanem Gendarmeryi Szles-
" wicko-Holsztyńskiej, wyrodny Polak
" i szpieg udał się za urlopem do Księz-
" twa Poznańskiego, którego zabiegom po-
" między innemi podpadł wydalenie z Altony
" Pułkownik wojsk węgierskich Bangia –
by się mieć na baczności i ostrzedz wszyst-
kich przybyłych mających tam Emi-
grantów. – Świadectwo takie byłoby bardzo
na ręku P. Skarzyńskiego, który musiał
list powyższy stracić, i teraz jest przez
Raczyńskiego za obmowę pozywany –

Oczekuję niecierpliwie odpowiedzi
twojej – Bywaj zdrów i szczęśliwy
tego Ci życzy twój przyjaciel i sługa
– Jan Cieślicki –

Otrzymany w Paryżu 27. Października 1851.

443

10. Duke Street, St James's –
dnia 23. Października 1851

Kochany Panie Leonardzie,

P. Karol Szulczewski wyjechał za interesami, kłania Tobie, i kazał oświadczyć że będzie za kilka dni pisać do Ciebie –

Kossuth dziś o 2. z południa wylądował w Southampton – Lord Stuart Ord. Władysław Zamoyski i inni w tym momencie podają prośbę to the Common Court of the City o udzielenie Guildhall na Ball z którego dochody rozdzielone być mają między Towarzystwo Literackie i Komitet Węgielski –

Mnie proszono a ja ciebie obliguję abyś był łaskaw

kupić furażerkę francuzką
okrągłą z małem denkiem
u góry zwieszonem tak jak
uczniowie szkoły politechnicznej
i innych szkół noszą – miarę
ci załączam – Do tego proszę
kupić dwie pary rękawiczek
jedne czarne a drugie kolo-
rowe ciemne. i effekta te
przez okazyę przyszlij do
mnie – Uwiadom ile to
kosztować będzie, a ja pieniądze
zaraz Ci wyexpedyuję
Ściskam Cię serdecznie
Twój przyjaciel
i sługa
Jan Zerlecki

BK 2410

444

otrzymał ... w Paryżu 6. Listopada 1851. Lw

10. Duke Street, St James's, London
dnia 5. Listopada 1851.

Kochany Panie Leonardzie,

Załączam tu bilecik otwarty od Pana Przezdzieckiego do Pana Potrykowskiego i w imieniu P. Karola Szulczewskiego proszę Cię zapłacić P. Potrykowskiemu Dwanaście franków i Dziesięć Sous - oraz zapłać Panu Lewickiemu który się trudni Illustracyą do Pamiętników Pariz Franków pięćdziesiąt czyli £2. na rachunek także P. Karola Szulczewskiego jako należności od P. Eugeniusza Detkens - Nowin żadnych nie mam, oprócz tego że z dniem 1m bieżącego mię-siąca używam Okulary, bez któ-rych trudno mi było pracować -

Twój Przyjaciel i sługa
- Jan Ferlecki

otrzymany w Paryżu 27 stycznia 1852.

Duke Street St James's, London.
dnia 24. Stycznia, 1852.-

Kochany Panie Leonardzie,

P. Karol Szulczewski polecił mnie przeprosić Ciebie iż dla gwałtownego zatrudnienia a raczej dla potrzeby wyjazdu za Londyn, nie pisze nic do Ciebie, ale spodziewa się iż list Jego do Ciebie pisany przez P. Pilchowskiego, którego dziś wysełamy do Paryża, dojdzie prędzej rąk Twoich jak przez Pocztę.

Ja od siebie nic nie mam szczególnego cobym ci doniósł, ale proszę Ciebie za obaczeniem się z P. Sienkiewiczem Karolem oświadczyć Mu iż polecenia Jego do rozszukania i skopiowania listów albo korrespondencyi między Generałową Skorzewską a Frydrykiem II. Królem Pruskim – jeszcze jest w zawieszeniu, gdyż główna jest rzecz wiedzieć gdzie korrespondencye te wynaleźć można, bo jest ich w British Museum,

czy też w State Paper Office – Ja pracą
dziś czasu na to także nie mam, ale
sądzę iż MSS. te właściwiej mogą być
w British Museum, prosiłem młodych
2. paniczów którzy się nie mają do roboty
aby zajęli się kwerendą obiecując nagrodzić
za ich trudy – dałem nawet instrukcyę
jakim sposobem należy ich szukać, po-
nieważ sądzę iż MSS. te weszły do
Museum po 1840. roku, bo przed tym
czyli do tego roku znałem wszystkie
Rękopisma w Museum co się tyczy
Polski przejrzałem – i spisywałem –
Wszakże moja prośba odłogiem leży, Pa-
nicze nie lubią pracy – Powiedz także
P. Sienkiewiczowi iż dopokąd się nie
przekonam się że MSS tych nie ma
w Brit: Museum nie mogę zająć się
kwerendą tych w State Paper Office,
gdzie Rękopisma nasze te: Polskie i

może i Pruskie nie mają też ani
katalogu ani porządnego układu — Gdyby
młody P. Skarżewski mógł mnie
zainformować gdzie aktualnie MSS.
których szuka lokują się, uniknąłby
nam ambarasu a sobie kosztów, gdyż
przepisanie nie będzie kłopotliwem

Proszę przyjąć wyrazy

— Jan Karłowicz

10. Duke Street, S.t James's, London

dnia 13. Sierpnia 1852.

otrzymany w Paryżu 16. Sierpnia 1852.

LW

447

Kochany Leonardzie.

List Twój z daty wczorajszej otrzymałem — Sprawiedliwie utrzymujesz że Polacy moc biorąc od Boga i postępują w Missyi sobie właściwej, lecz czy usiłowania ich uwieńczone zostaną pomyślnym skutkiem i kiedy? — jest to kwestya na którą trudno mnie odpowiedzieć —

Przystępuję do rzeczy. Do wyjazdu P. Karola Szulczewskiego na Continent, nigdy nie trudniłem się expedycyą Paczek, i dlatego prawdziwie nie wiem dlaczego niektóre listy długo u nas zalegały — Zwyczajnie, jeśli się nie mylę, dwa razy na Tydzień paczka posełać się może — Zastępując miejsce P. Szulczewskiego, przenoszę Paczkę dziś wysełam jeżeli kuryer odchodzi. i dozierać będę aby nic nie zalegało — Załączam Ci kopią Listu od Lorda Malmesbury do Hrabiego W. Zamoyskiego względem Emigrantów Polskich chcących udać się do Ameryki — Dokument ten zdaje się do Waszego Biura. Dotychczas

wyjechało na koszt Rządowy 66. osób - niektórzy osiągają tę pierwszę, a niektórzy nie mogą z Prowincyi dla długów i braku funduszu na podróż przybyć do Londynu zkąd tylko Rząd zezwolił Emigr. transportować - To warzystwo Literackie goni prawie ostatkami swych funduszów i odmawia dlatego wsparcia tym którzy z Prowincyi do Londynu życzą przybyć rozumiecie w celu udania się do Ameryki - Szanowny nasz Lord bardzo jest zakłopotany i myśli ogłosić Fetę na dochód Towarzys: w Royal Surrey Zoological Gardens - Wątpię jednak by to przyniosło korzyści jakie. Decyzya ostateczna może jutro zapadnie -

Bądź łaskaw przysłać mnie 4. albo 5. exemplarzy ostatniego Sprawozdania To warzystwa Histor. Polskiego - Dawniej nadesłane wszystkie rozdane zostały Członkom Grona i mnie brakuje kilku -

Ciekawy jestem co porabia u Was

448.

P. Andrzej Wileżyński nazwany przez nas Admirałem – On bardzo pragnął mieszkać w Paryżu i miał plany na ogromną skalę –

W Przedostatniej paczce znalazłem list do Pana Jaroszewskiego od Poźniaka – Dla czego P. Poźniak nie raczył dodać imienia i mniej więcej wskazać ~~nam~~ nam gdzie ten P. Jaroszewski znajduje się – W naszej Liście Emigr. Polskiej jest dwóch Jaroszewskich Kazimierz i Tomasz, z tych pierwszy przybył z Turcyi w marcu 1857. i musi należeć do Hierarchii Demokratycznej, od której tylko mogę mieć wiadomość o miejscu Jego pobytu. Drugi zaś to jest Thomas jeszcze w 1835 r. wyjechał do Francyi – Jeżeli list należy do Kazimierza Jaroszewskiego postaram się go dostawić do rąk Jego –

Bywaj zdrowo mój kochany Leonardzie Twego Ojczyzny

Jan Żerlicki –

Załączony list do P. Kościelskiego który mieszkał w Turcyi, jest od PP. Możdżeńskich

BK 2410

otrzymany w Paryżu 26: Sierpnia 1852 Ln

449

10. Duke Street. St James's Square, London
dnia 24. Sierpnia 1852.

Kochany Panie Leonardzie!

Paczka nasza dzisiejsza jest bardzo mała – wszakże odsyłam to co się znalazło – List Twój do P. Szyrmy wyexpedyowałem – w Devonport nigdy niebyłem, ostatnią razą bawił tam przez dni 10. Ignacy Jackowski używając rekreacyi dla zdrowia, i mój kuzynek Ignacy Zieliński często zajeżdża do Devonport gdyż słyszałem że tam pełno jest młodych panien – kawalerom zatem wypadło przekonać się o szczęśliwości. Pani Szyrma tak kocha Polaków iż chciałaby każdego Polaka który tylko zawita do Devonport ożenić. – Lord nasz dziś wyjechał na wieś, ale w Piątek wraca bo mamy dużo do załatwienia interessow – z P. Szulczewskim korrespondencyą już miałem 2. listy od niego –

Ja niejestem leniwy do pracy – czas prędko dla mnie schodzi – i ledwo mogę zrobić interessa do Biura przywiązane – Winienem Ci coś napisać na Twoje wezwania ale potrzebaby wolniejszej godziny i potrzebe trochę wprawy z mej strony do krytykowania w przedmiotach mnie podziwanych – Niebędę Filozofem

dziwię się tym którzy wszystko dla Człowieka na tamtym świecie obiecują, tylko sami ani od ziemi ani od jej włodów oderwać się nie zdołali — ja równie żartuję i z tych którzy chcieliby wszystko tu naszemi posiąść, bez względu co będzie po ich zgonie — Widzę że głównie wszędzie jest i będzie źle i że lepiej mieć coś, ~~czeg~~ chociażby to było w pewnem zdarzeniu, może na moment złudnem zapomnieniem —

Bądź zdrów

Twój Jan Zieleński

BK 2410

Otrzymany w Paryżu 4 Sierpnia 1852 [note in margin]

LM.

10. Duke Street, St James's, London –
dnia 1° Września 1852.

450

Kochany Panie Leonardzie!

Mam zapewnienie na piśmie od P. Karola Szulczewskiego że Paczka która mu była doręczona przez Jabłońskiego, została wnet wyprawiona pocztą do Pani Palmer – Bądź przeto spokojny.

Zapomniałem oświadczyć Tobie moje podziękowanie za nadesłane mi Odezwy do Polaków od Towarzystwa naszego – i razem zapomniałem wyłuszczyć Błąd w tej kwestyi – Bowiem jeśli się nie mylę mojem żądaniem było byś przysłał mnie kilka exemplarzy nie Odezwy naszego Towarzystwa których mamy pod dostatkiem, ale Sprawozdania 25. lat Towarzystwa Literackiego Polskiego w Paryżu które wyszło w tym roku, a które Grono naszemu jest niezbędnie potrzebnem – Spodziewam się iż w następnej paczce będę je miał. –

Przejrzyjcie Kurierka Warszawskiego – za rok bieżący nam brakuje № 207 – jeśli pozostał u Was, przyszlijcie go nam

P. Szulczewski pisuje w domu co tydzień

Kąpiele gorące mocno Go zapewne osłabią,
a Doktor zapewnia że z tego pomyślny
będzie skutek –

Lord Stuart jutro powraca do Londynu –
Nie ma dnia gdyby 2. 3. a czasami i 5. świeżych
Emigrantów z Poznańskiego nie przybyło do nas –
Do Ameryki jechać nie chcą, a tu bieda,
słowem głód już cierpią niektórzy – Nie wiem
co z tego będzie –

Bądź zdrów Twój Jan Gerlicz

BK 2410

110. Duke Street. St James's, London
dnia 7go Września 1852r

451

otrzymałem w Paryżu 9go Września 1852 Lh.

Kochany Panie Leonardzie!

Bardzo Ci dziękuję za nowinki Paryzkie a szczególnie za opis Obiadu ofiarowanego przez Członków Towarzystwa Historycznego Polskiego Panu Alexandrowi Chodźko – Jest tu Jego daleki może być ale kuzyn P. Benedykt Chodźko świeżo wyrzucony z Xięstwa Poznańskiego, który stara się o powrót do Francyi – Byłem z nim w Ambasadzie francuzkiej, rekomendowałem go jako mnie znajomego z roku 1831 – i prośba o udzielenie pozwolenia do Francyi, już jest podana i przesłana do Ministra Spraw wewnętrznych Francyi potrzeba tylko aby Familianci P. Chodźko użyli swoich wpływów by jak najprędzej minister mógł rozkazać wydanie passportu. —

Tylko com wrócił z Policyi, gdzie musiałem attendować Sprawy jednego Refugies polskiego, niemieckiego urodzenia, który

Magistrat za Decembry[^] wskazał na 3. miesiące do ciężkiéy pracy — nazywa się on Karol Wilson, wielki dobr służący niegdyś w wojsku Rosyjskiem i niby w 1831. walczący za naszą sprawę.

Towarzystwo nasze nie trzyma u Siebie Athenaeum — poszłem więc do biura tego dziennika z zapytaniem o Numer w którym jest wyliczenie żądane przez Ciebie — Odpowiedziano mnie że niepamiętają tylko sądzą że to miało miejsce w Times — Poszłam także do Reform Club, gdzie przejrzano Athenaeum za Czerwiec r. b. i nic po dobrego nie znaleziono — Nie wiem przeto jak mam sobie usłużyć — Czasu sam niemam, albowiem biura pilnować muszę i ledwo wstanie jestem obowiązkowi zadość uczynić —

Trzej kawalerowie rekommendowani przez Ciebie i P. Złotnickiego

przybyli w Piątek przeszły do Londynu
Spodziewam się wysłać ~~ich~~ ich do Ameryki
w bieżącym tygodniu jeżeli jakiej przeszkody nie będzie –

Bywaj zdrów wesół

Twój Jan Zerlicki

P.S. Za 3. Exemplarze Sprawozdań Towarzystwa Polskiego dziękuję – o godzinie 1/4 po 3. otrzymałem paczkę wraz z ostatnimi i nabyłem moją expedycję –

J. Z.

otrzymany w Paryżu 19º Grudnia 1852

2/5

10. Duke Street, St James's, London
dnia 17º Grudnia 1852. r.

453

Kochany Panie Leonardzie!

Gotując się do Sessyi Rady Zarz.: która za godzinę rozpocznie się mam tylko chwilę uwiadomić Ciebie że P. Szulczewski jest chory i w łóżku – że Bal w Guildhall odbył się wczoraj i spodziewamy się między £200 a 300, zysku – że P. Szulczewski przypomina Tobie o pieczątkach których od Ciebie żądał – i że do Pani Medhurst niepotrzeba pisać. –

Lord nasz szanowny ma [illegible] zapalenie oczu, a [illegible] dzień i noc.

Przesyłam Ci 50. exemplarzy 3º Listu od Krajowca pisanego, do rozdania – Pamiętaj chować i oddzielić po 2 lub 3 exemplarze tych listów dla Biblioteki polskiej w Paryżu, gdyż później trudno będzie dostać – Listy te są poprzednikami Dziennika polskiego

jaki myślimy w Londynie wydawać —
Potrzeba tylko nie całkiem i zasobów
materyalnych a niezmiernie głównie po-
myślności zależy ma. — Niech przeto
Ks. Kromanowski gotuje się być
prenumeratorem Dziennika, bo z
listy wydawca nic nie żąda. —

Zaprenumeruj dla nas Kur-
iera Warszawskiego i pieniądze
potrzebne opłać — Należności
zaś zwrócimy rychło

Twój
— Jan Żerulski

Coutelerie

Arnheiter P.M. Londres
9 place St Germain des Prés.

Porimeau P.M. Montmorency, 40.

Deschamps Rasoirs. 30 petit Lion

Dupuy. Ar rasoirs acier fondu anglais 102 St Honoré.

Lanne. MH Londres rasoirs. 120 Temple

Laporte, B. A. rasoirs. – 12 Filles St Thomas

Lüer Inst de Chirurgie P.M. Londres.
19 Place de l'Ecole de médecine

Peret. B.A. 19 Montmorency. (Rasoirs spécialité)

Picault P.M. Londres 46 Dauphine.

Tourot. 101. Richelieu. articles anglais

Vauthier 34 Dauphine. – B.A.B
rasoirs première qualité

Pradier A. Coutelier breveté ~~[illegible]~~
12 fg du Temple
d° B 319 R. St Denis

Mme Rueger
5 Rue de l'Eglise
à Passy

BK 2410

otrzymany w Paryżu 27. Grudnia 1852.

10. Duke Street, St James's, London. —

Nro 11. dnia 24. Grudnia 1852. w Piątek.

455

Kochany Niedźwiecki,

Po kilku dniach przerwy, ledwo wczoraj otrzymaliśmy paczkę od Was. Codziennie dowiadywaliśmy się w Ambasadzie i przez 6. dni kuryera nie było, ani z tąd nie posyłano do Paryża. Z tąd dwie paczki razem posełamy, a w nich rozmaitości.

Na prenumeratę Kuryerka Warszawskiego załączam Ci z polecenia P. Karola Szulczewskiego Rewers na £2. za którym je odbierzesz od P. Błotnickiego i funt sterling gotówką w złocie — czyli razem Trzy funty Sterlingi — Resztę prenumeraty jeżeli będzie potrzeba dopłać ze swoich, a później rozliczycie się z P. Szulczewskim. —

Posełam 50. Exemplarzy Czwartego

listu pod tytułem Książka — Rozdawany je ale pamiętamy złożyć parę Exemplarzy w Bibliotece Narodowej polskiej. —

Spodziewam się że w dzień wczorajszy spędzili wesoło i uprzejmie składając hołd należny Ojcowi narodu naszego Xięciu Adamowi — O szczegółach zapewne nas uwiadomisz.

Wcale nie wiem czy daleko czy blisko Radkowski Zamoyski mieszka teraz od Hôtelu Lambertt, pisząc o tem należałoby przynajmniej adres Jego mieszkania nam udzielić, abyśmy na przypadek wszelki mogli o nim wiedzieć. —

Nie narzekam na Ciebie dla czego do tych czas Panna Anna Davis Żaba na swoy list pisany a przez nas posłany do Xiężnej Pani

ofiaruję prezent na sprzedaż do Bazaru
nie otrzymała żadnej odpowiedzi? Ja
przejęty angielskim zwyczajem, niemogę
wyperswadować sobie powodu milczenia —
Albowiem godzi się każdemu i zaraz
na listy odpowiedzieć, — U Was nie-
którzy Panowie zapominają o tem,
a co tu policzono by do grzechu kardy-
nalnego.

Dzisiaj Wigilija Bożego Narodzenia
ale gdzie będę na Rybie, niewiem —

Życzę Ci przepędzić Święta
wesoło i szczęśliwie

Twój
— Jan Teslucki

Opis Jegomości Kowalskiego który po-
siada sekret lekarstwa na oczy udzie-
lił P. Szulczewskiemu, który przy
sposobności powie o tem Lordowi D.
Stuart. P. Szulczewski ma się

Daleko lepiej i spodziewam się za dni kilka będzie zupełnie zdrowa.

J. Z.

BK 2410

otrzymany w Paryżu 18 Lutego 1853

Duke Street, St James's London
dnia 13 Lutego 1853

457

Kochany Panie Leonardzie,

Paczkę waszą dziś otrzymaliśmy - dziękuję Ci za Exemplarze Wiadomości Polskich - U nas wielki ruch z powodu żenienia się P. Karola - jutro będzie ślub - Dowiedzieliśmy się że i w Hotelu Lambert przygotowania są tęgie z powodu zbliżającego się ślubu X. Władysława - P. Karol wyjeżdża jutro z Londynu na dwa tygodnie. Postaram się przejrzeć korrespondencye Timesa o żołnierzach Angielskich - i jeżeli znajdę coś stosownego względem niedołężności etc, przyślę Ci exemplarz Gazety - Listy także miałem od P. Wołyńskiego posłałem je dawno naszym P. Poznańskim - ale czy doszły rąk właściwych niewiem -

najlepiej zrobisz jeżeli spotkawszy
się z P. Kołyszkiem zajdziesz do niego
zapłaty [illegible] franko wszystkiej)
się z P. Królikowskim za księgi które
przysłano — Ponieważ ja dałem rozkaz
sprowadzenia ich na żądanie P.
Kołyszkiego który z ochotą miał
ten długich zapłacić: — Gdybyś tego
niechciał zrobić najlepiej będzie
[illegible] daj mi adres P.
Kołyszkiego a ja napiszę do
niego sobie kilka w tym przed-
miocie i dodam że [illegible]
moich własnych pieniędzy oddałem
nadto za Carriage —

Twój
Jan [illegible]

otrzymany w Dorney Court 22° Września 1853

18. Duke Street, S.t James's, London – 2n dnia 21° Września, 1853r.

458

Kochany Panie Leonardzie,

Załączam list do Ciebie wczoraj otrzymany – i uwiadamiam że list Twój wyprawiłem już do Paryża – Uskarżasz się na Czas który Cię okradł z lat, sił i odwagi – Dorozumiewam się znaczenia Twoich rozmyślań – Musiałeś mieć albo jeszcze masz przed sobą przedmiot który chciałbyś posiąść, ale odwagi Ci brakuje – Trzeba spokojnie uledz prawom powszechnemu natury, i nie narzekać na to co się stało, – Nie my wypadkami ale wypadki nami rządzą – Co do mnie nie mam nawet czasu roztrząsać przygód podwichrowego swego istnienia – i w spokojności maszeruję nim u kresu życia mego stanę –

Nie mam ja wesołej myśli, który

tym Cię pocieszyć - Zastanawiam się czasami nad kwestyą Wschodnią i wyciągając z niej następstwa gubię się w Ideale. Świat dzisiejszy nie sprzyja nam i zdaje się przeznaczeni jesteśmy wymrzeć za granicą kraju własnego, chociaż o nim ciągle myślimy.

Moy kuzynek Ignacy Żerlecki razem z P. Kołyńskim udał się do Ameryki dokąd Szyłłowie przybyli na początku bieżącego roku - P. Szulczewski w końcu teraźniejszego roku albo najdalej na początku Października powróci do Londynu -

Bądź zdrów i dobrej myśli

Twoy

Jan Żerlecki

BK 2410

P. S. Proszę Ciebie donieść mnie co się
stało z Manuskryptem Doktora
Kalickiego (który napisał rozprawę
podobno o Cholerze) odesłanym
do Ciebie w paczce zwyczajnej pod
datą dnia 2° maja b. r. P. Szulczewski
expedyował ten rękopism — Potrzebuję
wiedzieć o tem, gdyż Kalicki pisze
do Lorda Stuart o zwrót swego
Rękopismu. J. Ł.

10. Duke Street, St. James's, London
29. Listopada 1853. r.
godzina 2½ po południu –

Otrzymany dnia 5. Grudnia 1853 w Paryżu

Kochany Panie Leonardzie,

P. Szulczewski wczoray wyjechał za rozkazem Lorda Stuart do Portsmouth w ważnym interesie, o którym pewnie Ci kiedyś powie donosząc, kiedy powróci do Londynu nie wiem – Wczoray Socyaliści polscy wespół około 30. razem z Republikanami z dzieci Angielskiemi, z Francuzami i innymi hołotą odbywali zgromadzenie publiczne w Sali Ludowej na Holborn – Umyślnie zdaje nam się zrobiono to zgromadzenie w wigilią 29. Listopada aby odróżnić się od Arystokracyi i Demokracyi Polskiej – Był tam jak mówiono wielki nieporządek, wypychania się, i przecież nie potrzebne

W następnej paczce wysłane zostaną wota nasze w rzeczy nabycia Domu dla Biblioteki – proszę wyszlij po małej Sprawozdania Rostrzyckiego za rok 1852 – potrzebujemy około 30 Exemplarzy – Gniewamy się na Pana z Grodna, skoro Panu nie jest wiadomo co robimy

460
BK 2410

a nowy niedorzeczne – lecz Raporta
z tego Zebrania niemasz w Dziennikach
Angielskich – i byłoby bardzo dobrze, gdyby
o tem żadna Gazeta wzmianki nie
uczyniła –

Dziś o godzinie 11tej z rana byliśmy
na Mszy żałobnej w Kaplicy Katolickiej
Niemieckiej Great St Thomas Apostle,
City – Było nas na Nabożeństwie przeszło
60. po największej części starych
Emigrantów – X. Emeryk Podolski
poczciwy Polak celebrował – Niejaki
P. Czerkaski grał na Organach, 2ch
Emigrantów młodszych z wielką naszą
radością służyło do Mszy która była
śpiewana – Rozeszliśmy się w Ko-
ściele blisko pół trzeciej godziny – Później
wszyscy udaliśmy się do X. Podolskiego
obok mieszkającego Na Wezwanie Mrs

Dziełka Pana Księgi Czwartej z Księgarni dotychczas nie odebrał – O nowym Księ-
Pana z dnia dzisiejszego i o wszystkiem co u was zajdzie w tym dniu upraszam
prędko –

winnego od nas uszanowania – Gdyby
kapłan pozyskał nas wolę i my
z niego a On z nas zadowoleni –
Szkoda że ten kapłan niezawitał do
nas przed laty byłaby inaczej u nas
we wszystkiem religijnym –

Wieczorem o godzinie 6. Zakon sprzeczny
polskich i ... mogę kilkunastu nas
niezależnych od Zakonu, mamy być
razem na wspólnym obiedzie – gdzie
albo wcale nie, albo bardzo mało
kwestyi politycznej ma się dotykać –
obaczymy czy prawda –

O godzinie 7. Demokracya Polska
wspólnie z wszystkiemi Żywiołami
Republikańskiemi Europejskiemi wy-
gnańców i miejscowej Angliko
otworzy Salę na Zgromadzenie po-
bliżu Zamówioną przy Hanover

[illegible] – Wybrzydzaj i [illegible] Chłopek [illegible] [illegible] – [illegible]

Squarze, najpiękniejszej Hanover Rooms - Jakie Rezolucye tam przeprowadzone będą niewiem, i tam być niemogę - moje Gazety coś o tem wyczytasz -

Ile mogłem się starszy wstrzymać napróżno, od rzucania się na oślep do Twojej - i spodziewam się że dopóki naturalny nasz Naczelnik, Boże Pan nie udzieli nam Instrukcyi szczegółowej, niebędzie z tąd dobrze - Prawda że niedostatek jest teraz najlepszym hamulcem -

Bądź łaskaw uwiadomić P. Jana Tödwen brata Kapitana Józefa Todwen że ten ostatni umarł nagle w Londynie dnia 21. a dnia 27. b. m-ca pogrzebany został na Cmentarzu Kensal Green - Byliśmy ja i 23. innych braci przy pogrzebie

Twój Jan Żerlucky

P. Jan Todwen podobno w Paryżu [illegible]

otrzymany w Paryżu
26o Grudnia 1853.

L. 10. Duke Street, S. James's, Londyn
dnia 24 Grudnia 1853. r.

462

Kochany Leonardzie,

Dziękuję Ci za dobrą nowinę o ukończeniu pomyślném nabycia Domu dla Biblioteki polskiej – Posyłam Ci 20 exemplarzy druku o Elekcyi Władysława IV. Króla polskiego i jeszcze 80. przyszłą koleją – Wraz od P. Jackowskiego że druki te macie sprzedawać na dochód Grona naszego po pół franka – Kalicki nie jest w Londynie i gdzie przebywa nie wiem – MSS. Jego trzymamy do następnego Jego złożenia tej pracy – U nas w Gronie zaczyna się disharmonia ale może dobrze się skończy – wszystko od P. Szyrmy zależy – ostatecznie –

Twój Jan Żerbecki

wierzę Świąt Bożego Narodzenia

30 Stycznia 1854

Odp.

10. Duke Street, St James's, London
dnia 24o Stycznia, 1854.

463

Kochany Panie Leonardzie,

Paczkę Waszą wczoraj wyprawioną dziś otrzymałem – Zyblikiewski jutro rano wraca z Prowincyi do Londynu i względem 10% o których piszecie, uwiadomi Cię następnym kuryerem – Odpowiedź od Księcia Pana na nasz adres otrzymałem – z niej przekonywam się iż Książę sądził jakoby adres pochodził tylko od Gminy Londyńskiej, kiedy przeciwnie Polacy liczbą przeszło 100. zgromadzeni w Sali tutejszej, uchwalili przesłanie adresu – Nic nam nie piszecie, czy macie jakie wiadomości z Konstantynopola? my także przeszło 4 tygodnie żadnego listu nie odbieramy i myślimy że Węgier musiał udać się do Armii azyatyckiej a Lord jest w drodze do Anglii –

Twój
– Jan Zerlecki

BK 2410

otrzymany w Paryżu 14o marca 1854
Ln //

10, Duke Street, St James's, London
dnia 10o Marca 1854. r.

464

Kochany Panie Leonardzie,

Przesyłam Ci pakę adressowaną do Pułkownika Hrabi Zamoyskiego zawierającą 100. Exemplarzy Odezwy drukowanej po Rossyjsku, mającej na celu podburzenia Kozaków w Rossyi do buntu przeciw Carowi. Autor tej Odezwy P. Herzen mniema że skoro ~~odezwa~~ exemplarze jej przesłane zostaną za pośrednictwem P. Zamoyskiego do naszego Atamana <u>Czayki</u> a przez niego rozrzucone za Dunajem pomiędzy Kozactwem pożądany effekt być może-

Drugie 100. Exemplarzy później Ci nadeszlę — Możesz oświadczyć o tem a nawet okazać Exemplarze zadrzeczone Xięciu Panu który znając język Rossyjski myślę, niezgani pomysłu —
Już przez PP. Mikułowskiego i Brzezańskiego którzy się udali do Konstantynopola posłałem jedną Pakę rossyjskich pism czyli broszurek do Pułkownika Zamoyskiego i pisałem o ich celu — lecz broszurki owe ogólnie wzywały ludu Ruskiego gnieconego przez Cara i do zemsty podniecały — Exemplarze dzisiejsze jest zmyślona Odezwa od Emeliana Pukaczewa do Kozaków — Jeżeli

Xiążę Pan niezgani pomysłu
wysyłki pierwszej Okazyi naszej
do Konstantynopola, a Podkomorzy
Zamoyski będzie wiedział jak go
dotrzymać? - Moskale wszystkich
środków używają przeciw nam
dla czegóż my podobnej bronią
walczyć nie możemy? Czy to
prawda że Generał Wysocki otrzy-
mał od Porty pozwolenie formacyi
Legionu polskiego z 2000 ludzi? ~~albo~~
czy prawda że w Konstantynopolu
zawiązany został Komitet polski
i przez kogo i na co? -

Bądź zdrów

Twój Jan Gorlecki

otrzymany w Paryżu
20: marca 1854.

Nr 10. Duke Street, St James's, London
dnia 14: Marca 1854 –

466

Kochany Panie Leonardzie,

Przychodząc w pomoc P. Szulczewskiemu który jest bardzo zatrudniony, posyłam Tobie dwa Exemplarze poezyi P. A. Rypińskiego z których jeden Tobie, a drugi P. Ostrowskiemu należy się – Dwa drugie exemplarze dla Biblióteki narodowej polskiej i dla P. L. Chodźki następną paczką przeszlę – Czekam od Ciebie odpowiedzi na mój list ostatni względem druków rossyjskich jakie Ci pod adressem Pułkownika L. Zamoyskiego w przeszły piątek posłałem – U nas roboty czas Obiadu na City a na dochód Towarzystwa, ludzi, i rąk już brakuje aby wszystkiemu podołać –

Twój
Jan Lerbeck.

Otrzymany w Paryżu 28° marca 1854

27 Duke Street, St James's, London
dnia 24 Marca 1854.–

467

Kochany Panie Leonardzie,

Posyłam Ci jeszcze dwie paczki odezw ruskich dla wojska za Dunajem ze strony moskiewskiej – w jednej paczce są listy Pugaczewa, a w drugiej przepowiednie + których dwa exemplarze mają na wierzchu dla pokazania Księciu Panu.– Jeżeli otrzymam zapewnienie że druczki takie mogą wywrzeć wpływ pożądany będę co poczta je expedyować dla posłania do Konstantynopola –

Szulczewski tak jest zajęty że go trudno w dzień zobaczyć gdyż prawie ciągle przebywa na City w Komitecie Patryotycznym. Obiad na dzień 30. b. wszys prosił jednak mnie przed paru dniami abym przy okazyi uwiadomił Ciebie że list Twój pocztą posłany a 17° datowany, otrzymano tu zaledwo dnia 20°

wszakże pomimo zajęcia, wiadomości
zebrane przetłumaczyć, zaraz
tegoż samego dnia posłał do
Daily News – Niespodziewanie
tych wiadomości podziało podobno
stąd że Daily News mający
swego korrespondenta w Konstan-
tynopolu wiele z tych wiadomości
przed tygodniem już opublikował –
Ja sam upadam prawie pod
nawałem pracy, a co najgorszego
nie mogę przenieść pisania naszego
Skarbowi biednego który należy
nasze biuro –

List Twój obciążony główkami
już naprzeciw oddano

Twój
– Jan Gerlach

Otrzymany w Paryżu 3º Kwietnia 1854 LN.

10. Duke Street, St James's
dnia 31. Marca 1854.

Kochany Panie Leonardzie,

Byłem wczoraj na obiedzie Polskim w London Tavern – przepędziłem kilka godzin najprzyjemniej i opuściłem Tavernę z zadowoleniem i nadzieją pięknej dla nas przyszłości – Już Anglicy naprawdę zaczynają mówić publicznie o potrzebie odbudowania Polski – i że wojna obecna sprowadzi skutek. A nam Polakom dali przestrogę abyśmy cierpliwie i ozięble czekali naszej własnej – abyśmy mieli przykład i naukę z przeszłości, w zgodzie i jedności przystąpili do czynu wszyscy skoro powołani będziemy. Lord Shaftesbury najpiękniej tę uwagę rozwinął i za to huczne oklaski otrzymał –

Twój Jan Gerlach.

Otrzymany w Paryżu 13o Kwietnia 1854

Dr.

10. Duke Street, St James's, London
dnia 11o Kwietnia, 1854 –

469

Kochany Panie Leonardzie,

Pana Szulczewskiego w Londynie nie ma, wraca dziś wieczorem albo jutro rano z Prowincyi – Dziękuję Ci za uwiadomienie mię o stopniu teraźniejszym Hrabi Zamoyskiego i o upoważnieniu jego do formacyi w Turcyi Legionu Polskiego – tylko lękam się że z Anglii bardzo mało albo wcale nic, będzie ochotników do Legii – chociaż mogę Cię zapewnić że z małym bardzo wyjątkiem prawie wszyscy rozmaitych opinii politycznych, Emigranci Polscy w Anglii są gotowi do służby Kraju swojego – Oni rozumieją że jeżeli formacya Legionu Polskiego na rzecz <u>directe</u> Polski

ma być w Anglii lub we Francji
to oni każdy skwapliwie gotowi są
wspólnie i z ochotą wstąpić w
szeregi każdy według swojej zdol-
ności – etc

Wypadki obecne sądzę zbliżają czas
do działania naszego – Od Ciebie
Panie zależeć będzie użycie nas w
czasie właściwym

Proszę Ojcze examina Dzieci
polskich które odbierają edu-
kacyę w szkole Towarzystwa
Naukowej Pomocy w Anglii
do dobrego i jak należy – To
jest dowodem dla dobrej tak
rozproszonej kraju

Twój

Jan Zerlich

otrzymany w Paryżu 1. Czerwca 1854

15, Duke Street, St James's, London
dnia 30. Maja 1854. r.

470

Szanowny Panie Leonardzie,

Proszę Cię dwa listy tu załączone jeden do Pani Łobeskiej wrzucić w budkę pocztową a drugi oddać Panu Reitzenheim, do którego podobno pisze Pani Plichowska w interesie Jakubowskiego Henryka -

Jesteśmy bardzo smutni i upadający na duchu z powodu że Anglia i Francya ani słowa o Polsce nie mówią, i nawet formacyi Legionu polskiego w Turcyi niedozwalają - Co z tego będzie obaczymy

Twój Jan Turlecki

otrzymany w Paryżu
17° Czerwca 1854

10. Duke Street, St James's, London
dnia 13° Czerwca - 1854 -

471

Kochany Panie Leonardzie

Dwie paczki Wasze z d. 8° i 12° b. m-ca dziś otrzymaliśmy - Posyłam Wam kilka listów i oddanie onych już tu na pocztę lub do rąk zgłaszających się, proszę - P. Szulczewski dziś z rana wyjechał na wieś ale w następny Piątek około południa wróci do Londynu - U nas agitacyą o sprawie polskiej zaczęto - Kossuth w Sheffield i w Nottingham dzielnie co do Polski wystąpił - ale za to że o Austryi przeciwnie mówił, obrazić na się Dziennikarzy Globa, Morning Chronicle i Times - Zdaje się że Kossuth pojedzie do Liverpool i do innych miejsc dla podobnej agitacyi - Nawiasem zaletę on zasługuje że mimo nadziei Demokratów następ

nie wdaje się w rozbiór polityki
Emigracyjnej, ani zachęca do kroku
rewolucyjnego – Niezrobiło się to
jednak bez naszych zabiegów. Radzi
jesteśmy i błogosławimy dzieła tego –
Odbyła się także wczoraj Lektura
o Polsce w Crosby Hall, Bishopsgate
Street, Pan J. L. Lewison, lekturzysta
mało jak widać obznajomiony z Histo-
ryą Polską, nie bardzo zadowolił słuchaczy
Zato naprawili wiele Lord D. Stuart
i P. Urquhart, a najlepiej wystąpił
Lord Mayor któremu wdzięczni winni-
śmy. Z Morning Advertisera dowiesz się
cokolwiek obszer—

Twój Jan Terluk.

BK 2410

otrzymany w Paryżu 29° Czerwca 1854

472

10 Duke Street, St James's, London –
dnia 27° Czerwca, 1854 r

Kochany Panie Leonardziku,

Proszę Cię załączony ten list oddać do Jana Stępińskiego studenta, i wypłacić mu na mój rachunek Sześć franków czyli 5/ które jego ciotka Pani Jacobson mnie doręczyła — Będę Ci zatem obowiązany i pieniądze Ci zwrócę, tylko zastanów się uprzejmy Cobyś mnie mógł kupić za kilka szyllingów, aby dociągnąć do pół funta Sterling który z następną paczką wyexpedyjuję.

Zbieramy Ochotników między Polonią którzy życzą udać się do Turcyi pod rozkazy Hrabi Zamoyskiego i zaciągnąć się wprost do Korpusu Kozaków Tureckich – Staramy się aby ochotnicy byli młodzi i zdrowi

Twój
— Jan Terlecki

otrzymany w Paryżu 6. Lipca 1854 r.

10. Duke Street, St James's, London 473
dnia 4. Lipca 1854. r.

Kochany Panie Leonardzie,

Bardzo Ci dziękuję za kredyt 6 fr. 25 c. – 9 fr. które mając u Szulczewskiego przyjmuję na siebie i na pokrycie tey należności posyłam Ci, w załączeniu Jeden funt Sterling czyli 25 fr. – z tych odbierz swoje 15 fr. 25 c. a pozostałe czyli 9 fr. 75 c. oddaj Pannie Eugenii Detkens mojej chrzestney córce największej – Nie mam czasu dziś pisać do Niey w odpowiedzi na Jey list uprzejmy – i dlatego wyręczam się Tobą – Inną razą a w czasie wolniejszym od zatrudnień napiszę do Niey – Będąc w kraju, przy pomyślnym bardzo okolicznościach, obchodziłem Imieniny swoje 8. Lutego niegdyś 24. Czerwca – w tym ostatnim dniu wiedziałem drugim – The 2^d Edition of the Times this day ogłasza telegraficzną Depeszę że Cesarz Mikołay rozkazał w Polsce Pospolite

ruszenie en masse – Każdy właści-
ciel Ziemi ma dostarczyć 24. ludzi
z których 12. ma być uzbrojonych w
kosy – Prawdziwie cuda się dzieją –
Obaczymy co z tego manewru wy-
niknie – 20. Ochotników uszło do
korabów tureckich trzeba na drugiej
Rządu tutejszego żądać statków i
które mają odpłynąć – Jeżeli pierwsza
ta expedycya pójdzie dobrze – spodzie-
wamy się wysłać więcej, bo Ochotników
liczba z każdym dniem pomnaża się – Stara-
my się aby ludzie porządniejsi zajmowali
pierwsze miejsce w Expedycyi –

Bądź Zdrów

Twój Jan Zerlecki

10 - Duke Street, St James's, London
dnia 11^go^ Lipca 1854 -

474

Kochany Panie Leonardzie

Nieotrzymałem od Ciebie wiadomości czy £1. którego tydzień temu posłałem Tobie odebrałeś lub nie? Dziś proszę Cię, załączający się ten list z Biletem bankowym doręczyć P. Malinowskiemu Dyrektorowi Szkoły Polskiej - Zmordowany jestem bo tylko co przybiegłem z Biura State Paper Office po [illegible] godzinnej pracy -

Dnia 4^go^ bieżącego [illegible] Przyjaciele moi Ofiarowali mnie [illegible]y złoty zegarek z nadpisem następnym " Janowi Ter-leckiemu od kochających Go rodaków - „ w Londynie dnia 1^go^ Lipca 1854. roku "

Upominek dla mnie bardzo wielkiej wagi -

Twój Jan Terlecki

Allg. Ztg. 11 Julius 1854

** Paris, 8 Juli

... Es lässt sich daher annehmen dass die französischen Truppen, deren dieser Tage erfolgte Einschiffung in Aermelcanal ich Ihnen gemeldet, zu dieser Unternehmung gestimmt sind. General Baraguey d'Hilliers wird dieselben persönlich befehligen; Fürst Czartoryski hat vorgestern in St. Cloud gespeist, und ist vom Kaiser mit Auszeichnung empfangen worden.

otrzymany w Paryżu 22° Stycznia 1855

10. Duke Street, St James's, London

dnia 19 Stycznia 1855.

475

Kochany Panie Leonardzie -

Naprzód donoszę Ci że paczkę Waszą dziś otrzymaliśmy - że P. Szulczewskiego dziś w Londynie nie ma ale jutro do miasta wróci - i że pieniądze polecone do wypłaty P. Żukowskiemu chyba za powrotem jego znajdą się - nawet może zajdzie pewna zwłoka gdyż P. Zaby także w Londynie nie ma -

Bądź zdrów

Twój

- Jan Zerlicz

Otrzymany w Paryżu 25. Stycznia 1855

10. Duke Street, S.t James's, London — Dnia 23. Stycznia, 1855-r. 476

Kochany Panie Leonardzie,

Załączam tu dwa listy w Towarzystwie naszém otrzymane, a adresowane jeden do P. Piotra Maleszewskiego, a drugi do P. Władysława Jarmolińskiego. Obydwa Ci Ziemkowie wyjechali z Liverpool do Turcyi w d. 13. Września 1854. roku i jako ochotnicy do przyjścia służby w Korpusie Kozakowo Turreckich, mogą obecnie być albo w Raszczuku, albo w Szumli. To ostatnie miejsce zdaje mi się być Ich przeznaczeniem, gdyż Pan Saturnin Kleczyński były Komendant placu w Gergewie, przed wyjazdem swoim do Warny i Krymu pisał do

mnie że d. 9. Grudnia zeszłego roku

że Drugi Pułk Kozaków konsystujący

w Ruszczuku w którym Ziomkowie

wyżej wspomnieni musieli znajdować się -

dostał Rozkaz udania się do Szumli.

Będzie przeto łaskaw wysyłając paczkę

do Turcyi listy te wyexpedyować - Obja-

śniając Pana Malczewskiego że list

Jego ja sam w obecności kilku naszych

Ziomków odpieczętowałem, a nieznalazłszy

nic ani też adresu zkąd pisany

postanowiłem posłać ony do Turcyi -

Pieniądze ordonowane dla P. Maka-

rego ~~[illegible]~~ Żukowskiego to jest £4-12-6.

ja sam w zeszłą Sobotę odebrałem:

kwit zatrzymania oddała P. Szulczew-

skiemu, który zapewne w tym

interesie napisze do Ciebie słówko -

P. Żaba natenczas ochoczy ma zapłacić

P. Szulczewskiemu 95 fr. -

Twój

Jan Gerlicz

P. S. Przed kilku dniami pisałem
pocztą list do Księcia Władysława
Czartoryskiego prosząc Go uprzejmie
aby zechciał odpisać mi słówko
o obecnym adresie Pana Alexandra
Hrabi Hołyńskiego, który dotąd
znajduje się teraz w Francji – Nie-
mogąc doczekać się odpowiedzi
od Księcia, obligujęż Ciebie byś
jako dobry mój kolega zechciał
wywiedzieć się u swoich, a szcze-
gólnie w domu Hrabiego Xawerego
Branickiego, gdzie się obraca
Pan Hołyński i jak mam list
adresować do Niego? gdyż posia-
dam dwa listy doń adresowane
i nie wiem jak je Mu przesłać
a mogą być ważne, –

Twój Jan Gerlach

Otrzymany w Paryżu 10° Lutego 1855.

10. Duke Street, St James's. London
dnia 9° Lutego 1855.

Kochany Panie Leonardzie,

Załączam tu 3. listy Pierwszy adresowany do P. Malinowskiego z pieniędzmi — Drugi adresowany do P. Piotra Małaczowskiego będącego w służbie Kozaków Tureckich, a Trzeci do P. Ignacego Żukowskiego — Proszę Cię abyś był łaskaw wszystkie te listy wyexpedyować należycie, i wywiedzieć się o adresie P. Żukowskiego gdyż wątpię aby on dotychczas był w Paryżu — musiał wyjechać wzgląd Francyi, a interes do niego jest ważny.

Czekaliśmy na Waszą paczkę 10. dni i ledwo dziś otrzymaliśmy onę — Sprawozdań Towarzystwa Historycznego więcej nie przysyłaj, tylko pamiętaj expedyować do nas po trzy Egzemplarze każdego N° Wiadomości Polskich

Za przeszły Numer Exemplarzy
tych nie otrzymaliśmy – U was
wielki jest pod tym względem
nieporządek – pisałem o to już razy
kilka do P. Zapałowskiego, dziś także
piszę z prośbą – a w końcu będę
musiał narzekać – Zima u nas
ciężka i zdaje się przedłuży do kilku
tygodni –

Bądź zdrów

Twój

Jan Gerlach

Czy P. Alexander Hołyński
jest w Paryżu?

10. Duke Street, St James's. London
dnia 20. Lutego 1855 - 479

Kochany Niedźwiecki -

Załączam ten list do P. Hołyńskiego, którego proszę aby 25 fr. oddał Tobie, z tych 22 fr. zapłacisz Księgarni polskiej za 44. exemplarze pielgrzymstwa - a 3 fr. oddasz Pannie Eugenii Detkens na ręka-wiczki dorożki - U nas cichość wielka jakby przed burzą - a nowin żadnych -

Twój
Jan Gorecki
—

Mam 2. exemplarze każdy w 3. tomach prze-znaczone jeden dla Biblioteki narodowej polskiej w Paryżu a drugi dla Sadyk Paszy (Czajkowskiego) - Jest to tłumaczenie na język angielski Kirdżali - ale nie wiem jak mam je przesłać do Paryża gdyż są oprawne i do paczki naszej nieodpowiednie

J. G.

otrzymany w Paryżu 25. Kwietnia 1855.

Duke Street, St James's, London 480
d. 24. Kwietnia 1855.

Kochany Panie Leonardzie –

Wpośród nadań i rozmaitych rozpraw jakie wyprawa naszych Ziomków do Turcyi nagromadziła – ledwo czasu wydołać mogę aby donieść Ci że wyprawa ta może pójść dość pomyślnie do tego czasu mamy przeszło 40. kilku ochotników a spodziewamy się ich mieć do tygodnia około 50 – a może i więcej –

Proszę Cię jeżeli możesz przysłać mnie zwrotną paczką dwa Exemplarze Regulaminu dla Jazdy Powstającej Polski przez Jenerała Kruszewskiego – Dzieło to wyszło w Paryżu w Drukarni PP. Maulde i Renou przy ulicy Bailleul 9–11 – 1849. roku – należałoby zapłacić –

Twój
Jan Ż[illegible]

otrzymany w Paryżu 28. maja 1855.

8. Duke Street. St James's, London
dnia 25go maja 1855.

Kochany Panie Leonardzie.

Już dziesięć dni upłynęło, a my nie mieliśmy paczki od Was – Niewiem co to znaczy – albo nie macie co posyłać, albo zaszły takie zmiany – Wczoraj był kurier i odjechał – Dzisiejszą naszą posyłam na los bo nie wiem kiedy ona Was dojdzie – U nas wszystko spokojnie, tylko w Parlamencie kłócą się i nim się to skończy, czekamy –

Ostatnia Expedycya Ochotników naszych do Turcii szczęśliwie przepłynęła około Gibraltaru w dniu 16. teraz: m-ca – zdaje się nam iż musiał być wiatr bardzo pomyślny

Wszyscy na Statku są zdrowi i

zadowoleni –

Dla następnej Expedycyi

nie ma jeszcze terminu zakreślo-

nego – zbieramy jednak powoli

ochotników – Od ciebie Wła-

dysławie czekamy odezwy którą

przyrzekł wydać – Wiadomości

Polskie nie nadchodzą dziwimy się

dla czego?

Jest tu Szlachcic Hrabia Adam

Zamoyski z Galicii ubrany po

polsku, zabawi tu dni 5 albo 6 –

i do Was odjedzie –

Bądź zdrów

Twój

Jan Gorbet

Otrzymany w Paryżu 2o Czerwca 1855.

10. Duke Street. St James's
Ln. Dnia 29e maja 1855.

Kochany Panie Leonardzie,

Paczkę waszą z d. 19. teraz: mies. ledwo dziś otrzymaliśmy – Rozdamy to co mamy – Czekamy na "Wiadomości Polskie" Prenumeratorowie dopytują się o nie – U nas wszystko spokojnie tylko zabrała nam śmierć trzech w ciągu 6. mies. tojest Podoleckiego Wincentego 2o; Błeszyńskiego Seweryna 6o i Wawrzyckiego Karola 18o maja – Kandydatów mamy dość – Cóż macie zanadzieję? Kiedyż idzie Witold wyrazy do Genewi? – Jakiż jest porządek w robocie Mundurów? etc

Bądź zdrów

Twój
Jan Tarlecki.

otrzymany w Paryżu 6go Września 1855

Ryder Street. St James's, London — dnia 5go Września 1855. r

483

Kochany Leonardzie,

Jestem bardzo niespokojny że Generał Zamoyski zapewniwszy nas o swoim powrocie do Londynu, nie przybywa; i czy realnie ma jeszcze interes dzisiaj w Londynie, lub nie? — nie wiemy; i nikt do nas ani słowka o tym przedmiocie nie łaskaw był napisać. Byłem 10. dni w kąpielach morskich i zostawiłem moje leki przed czasem jedynie aby powitać jeszcze Generała i rozmówić się z nim poufnie o wielu rzeczach — Czekam już 8. dni na przyjazd Generała i zniecierpliwiony proszę Ciebie napisz słowko czy mamy Go spodziewać się tu i kiedy lub wcale nie. — Plotek zawsze jest

jedno, ale nam nie należy dawać wszyst-
kiemu wiary – i tak słyszałem że Książę
Witold jeszcze nie pojedzie do Turcyi, a
Gazety ogłosiły że Książę Władysław
miał pozawczora udać się do Kon-
stantynopola – Cóż to znaczy że nasi
przyjaciele w Paryżu ani słówka
o tem nie piszą – Paczki ostatniej
od Was nieodebraliśmy – Jakoś
zapomnienie i jakaś Konfuzya
Was ogarnęła. My nietylko żądamy
pragniemy ale powinniśmy o wszystkiem
wiedzieć, ponieważ jesteśmy na straży
naszego wspólnego Interesu i przy
kierunku Opinii w Anglii. –

P. Szyrma chce wiedzieć czy list Jego
pisany do Ciebie około 20: Sierpnia
doszedł Rąk Twoich? Ja musiałem
go wyexpedyować albo raczej wyex-
pedyowany był przez P. Szulczewskiego
gdyż ja od 18: do 29: Sierpnia –

niebyła w Londynie. Przed kilku
tygodniami posłany był list do P.
Edwarda Brzeski, podobno studenta
Szkoły Polskiej na Batignolles – czy
takowy ma został oddany i czy
aktualnie P. Brzeski jest w owej
Szkole? daj mnie znać, ponieważ
familia jego matki jest niespo-
kojna iż żadnej odpowiedzi nie
otrzymuje. –

Zresztą Wy jesteście dobrzy Koledzy
ale nie Kozaki do których ja aspi-
ruję – bo zostawszy Kozakiem będę
panem Bata czyli Kanczuka a
w owczym biada ospałym. –

P. Detkens niedobre ma zdrowie
i sam leczy się pigułkami Mo-
rrisona – Radziłem mu zaniechać
tego, bo mogą być złe skutki
ale wyperswaduj że Detkensowi –!

Paszport dla mnie przyszedł

zapózno i nie mogę już zdobyć się

na odwiedziny do Was – Pieniądze

rozeszły się a bez 300 zł do Was

nie godzi się jechać choćby na jeden

tydzień – Cóż macie za nowiny i

jakie nadzieje? U nas cicho jak

w Grobie i gdyby nie Demokracy,

Socyaliści i innego wyznania

Ziemianie nasi, niebyłoby po

wodu nawet do Dyskursu.

Adieu Mój Kochany

Twój

– Jan Zieliński

10 Duke Street, St James's, London
dnia 7go Września 1855. r.

485

Kochany Leonardzie –

Generała Zamoyskiego wyglądamy ale zdaje się nam naprożno Jakaś przeszkoda zatrzymuje Go w Paryżu – Czy Książe Władysław udał się już na Wschód – Wiadomości takie ostatniemi razy otrzymaliśmy od naszych z Turcyi, są bardzo niekorzystne – 2gi Pułk Kozaków nie ma ani koni ani mundurów a co gorsza niema tam porządku – Są i inne narzekania ale o tych rozmówię się z Generałem Zamoyskim. Wszystko na opak nam idzie i chyba Bóg zlituje się nad nami i uzdrowi nas abyśmy,

gdzie być mogli Chwalić Imie Jego i być uczczeni dla Polski. —

Niejaki P. Ad. Multanowski Polak pisze do nas list z miejsca swego pobytu "Fort Wayne, Indiana, United State of America" prosząc abyśmy mogli udzielić mu Katalog Książek Polskich w Emigracyi wyszłych i ich cenę, oraz dać mu wiadomość jakie są pisma peryodyczne przez Emigracyę Polską wydawane. Niemając tu Księgarni Polskiej (oprócz Książek Demokratycznych Socyalnych i Komunistycznych z drukarni P. Zwierzchowskiego na Jersey) Odzywam się do Ciebie abyś był łaskaw, przysłać mi Katalog

486

o którym mowa, dać adres Księgarni Polskiej w Paryżu dla aby mógł coś naprawić i udzielić P. Maltanowskiemu

Twój
Jan Gerlach

List do Porucznika Wysockiej w Szwecji przeszłości bezpośrednio

otrzymany w Paryżu 20° Września 1855.

487

Duke Street. St James's, London
dnia 18 Września 1855. –

Kochany Panie Leonardzie,

Dziękuję Ci za Katalog książek polskich do nabycia, i za Dyrekcyę dokąd należy applikować się po takowe – Odpiszę w tym tygodniu mojemu Korrespondentowi w Ameryce i Katalog mu poszlę.

Nie wiem czy Biblioteka Polska na Quai d'Orléans N° 6. posiada Kodex Cywilny Królewstwa Polskiego ogłoszony w roku 1825 – Solicitor Hrabiego Harrowby żądał od nas informacyi następnej:

"As respects the contingency of One
„ of the future spouses surviving
„ the Other the provisions contained
„ in articles 232 and 233. of the Civil
„ Code of Poland promulgated in 1825."

Chcielibyśmy usłużyć Solicitorowi naszego Przyjaciela i Opiekuna, i dlatego proszę Ciebie przekonać się czy Biblioteka Polska posiada Kodex w mowie będący, i jeżeli tak jest spisać kopię żądanych Artykułów, abyśmy mogli przełożyć na język angielski i udzielić ona Żądającemu. –

Pisząc te słowa, otrzymałem ostatni Numer "Wiadomości Polskich". Emigracya polska w Anglii obecnie ucichła jakby zmęczona po usiłowaniach swoich dostawiania przeszkód wszystkiem co Interes polski przedstawiało skromnie i z rozwagą. Trudno wystawić do jakiego stopnia zapamiętałości Opozycya czyli Demokraci, Socyaliści etc. posuwali się – patrząc na nich niemożna inaczej sądzić jak są narzędziami Moskwy i że ani kropelki patryotyzmu nie mają.

The Times dzisiejszy nieprzestaje na tem co uprzednio przy każdej okoliczności charakterem publicznie zarzucał, bierze nas za zbójców Stanisława Szczucińskiego dezertera wojska rosyjskiego którego przed kilku dniami na 4. lata karnej służby osądzono – Biada zwyciężonym! ale musimy naradzić się i sposób godny odpowiedzi. –

Godzina już 4. popołudniu, ale Kurier nie nadszedł i paczki od Was nie mamy

Twój

Jan [illegible]

BK 2410

J. Perlecki

189

otrzymany w Paryżu 16° Paźd[ziernika] 1855.

10. Duke Street, St James's, London
dnia 13go Października, 1855.
Lr. 7/

Kochany Panie Leonardzie.

Posyłam Ci tu w załączeniu dwa listy adresowane do Pani Podgorskiej i do P. Zygmunta Wolańskiego – w pierwszym ~~to~~ jest do Pani Podgorskiej znajduje się Asygnata Banku Angielskiego na pięć funtów Sterlingów które mi doręczył P. Dotkens który ja do listu włożyłem i własną pieczątką kopertę opieczętowałem. Bądź że tak dobry oddaj sam ten list Pani Podgorskiej – Drugi list złączony został w naszym Towarzystwie przez P. Wierzinskiego który mu przysłano z Turcyi; w Anglii P. Zygmunt Wolanski nie był, tylko po adresie sądzę iż On znajduje się w Paryżu albo w Francyi, dlatego bądź łaskaw to wiedzieć się czy osoba ta aktualnie przebywa we Francyi, i jeżeli dostaniesz

adres, odeszlij go P. Wolańskiemu. –

Z Turcyi że wiadomości nas dochodzą – Kozacy z niedostatku rozbiegają się i z tego hałas między Demokracyą naszą, która z każdej niepomyślności w Korpusie Kozakow albo ~~nie~~powodzenia Moskalow cieszy się – Pan Bog karze ich widocznie.

Generał Zamoyski parę dni był chory lecz dziś ma się lepiej i może uda się dziś na wieś do Hrabiego Plasrowby.

Od pewnego czasu Kurier nie regularnie tak od Was jak i od nas expedjowiecki z tąd czasami ambaras i niepewności. –

Twoj
Jan Zerbelej

otrzymany w Paryżu 22º Stycznia 1856

10 Duke Street, St James's, London 490
dnia 18º Stycznia 1856. r.

Kochany Panie Leonardzie –

Korzystam z jeszcze z czasu nim udaje się na Wschód, i obowiązuje się Ciebie –

1º Pięć funtów sterlingowe w Assygnacie Banku Angielskiego przez P. Dobbins dziś mnie powierzone a to załączone się i proszę oddać Mademoiselle Rouquerolle Guwernantce w Hotelu Lambert dla doręczenia Pani Podgorskiej – Są to pieniądze od Jej córki Panny Podgorskiej –

2º Pakiecik załączający się z rzeczkami do piór stalowych – proszę oddać Panu Tyszkiewiczowi za jego zgłoszeniem się, i przyjąć od niego 2/6 zapłacone przez P. Dobbins za tę rzeczkę –

3°, Osobny list do P. Tyszkowskiego
proszę także mu przesłać lub
za zgłoszeniem się doręczyć — a
przytem oświadczyć mu że
ja czekam na odpowiedź mojego
listu doń pisanego w Jego in-
teresie a z polecenia P. Szul-
czewskiego. —

4° List do P. Benedykta Chodźko
jeżeli wiesz jego adress przesłać
pocztą, w razie przeciwnym
dowiedz się u P. Leonarda Chodźko
gdzie P. Benedykt mieszka
i postaraj się ten list na miejsce
Jego pobytu przesłać —

5°, List do Majora czy podpuł-
kownika Józefa Jaszczołdego
po dowiedzeniu się o Jego adresie

491

przeszłej lub dorocznej. —

6. Donieś mi czy P. Józef Zapaśnicki jest teraz w Paryżu lub gdzie Zjechał — Mam do przesłania kilka funtów Sterlingów za prenumeratę pisma „Wiadomości Polskie" i nie wiem na czyje ręce czyli do kogo mam adresować — P. Zapaśnicki nigdy mi odpowiedzi na 2 lub 3. moje listy, i dlatego powątpiewam czy jest lub nie w Paryżu —

7. Moi prenumeratorowie narzekają mocno na nieregularność wydawnictwa "Wiadomości Polskich" i kilku jedynie dlatego

zrzekli się dalszego prenumero-
wania — Ja Administracyę ciągle
za to upominam ale poprawy
nie widzę. —

8. Ponieważ mój czas jest bardzo
zajęty innymi obowiązkami ko-
rzystam z dzisiejszej okazyi i
proszę Cię powiedz albo napisz
słówko do Redakcyi "Wiadomości
Polskich". aby nieprzysyłała więcej
swego pisma — do

Majora Karola Jancewicza z Ipswich
Seweryna Dziewickiego w Hereford
Juliana Przyjemskiego w Gotenton
Ignacego Nowackiego, w Liverpoolu
Ignacego Jakubowskiego, z Mont-
geenan, wszyscy-

mogą też i więcej przestanie prenu-
merować to pismo, ale o tem
później doniosę Redakcyi — tymczasem

niech

10. Duke Street, St James's, London
dnia 28. Stycznia 1856. r.

Kochany Panie Waleryi,

List Twój z d. 23. b. m-ca otrzymałem dnia 25. na samym wyjeździe do Tilbury Fort gdzie zostawać musiałem do godziny 8½ wieczorem w Sobotę – Cały czas poświęciłem na opłatę ludzi w Zakładzie, na przygotowanie ich do embarkacyi na statek i na uplacowanie ich na statku, a co miało miejsce w Sobotę o godz. 7. wieczorem – Raport o tem wszystkiem Agent nasz przygotowuje. Wiarusy nasze z dnia na dzień zwiększają się, bo jużw tym momencie kiedy piszę, 2. młodzieńców z kraju u nas zameldowało się jako ochotnicy do Dywizyi – Obaj wyższego ukształcenia, z czego niezmiernie cieszymy się.

Co do "Wiadomości Polskich", przyjmując naszę zbieranie Prenumeraty, uwiadomianie Redakcyi o nowych prenumeratorach i o rozmaitych nieporządnościach jakie w odbieraniu pisma często napotykają się – nie sądziłem aby zbyt ta zajmowała mnie dużo czasu – gdyż oprócz otrzymania korrespondencyi z Prenumeratorami

pisałem dużo listów do P. Józefa Łopacińskiego
o tém co mnie brakuje, do kogo i jakie numera ma
wprost z Paryża wysyłać etc. i dziwiłem się
dla czego On nakilka moich ostatnich listów nic
nie odpisał, kiedy z N 8 iej Wiadomości
Polskich przekonywam się że On odjechał na
Wschód. Zapewne moje listy dwa pisane
albo nieczytane były w Redakcyi. albo po-
zostane za nim. Praca moja przeto okazała się
bezowocną i muszę znowu nowe memoryały
do Redakcyi pisać a czasu mam bardzo mało
Dla tego to a nie innej przyczyny nie mogę
pod żadnym pozorem przyjąć na siebie
obowiązku rozsyłania Dziennika dla prenumera-
torów Angielskich, bo jak powiadam czasu na
to nie mam, a kłopotu wszystkiego ponieślibyśmy
i dużo na czasie stracimy. Musicie przeto
cofnąć swoje postanowienie o wysyłaniu
wszystkich numerów na moje ręce i po-
stanowić rozsyłające je pocztą do każdego
Prenumeratora w Anglii wprost z Paryża -
Jeżeli moje listy do P. Łopacińskiego adresowan

pod N 129. Boulevart Montparnesse lecz w tym domu nierozpieczętowane, można je otworzyć i do moich żądań zastosować się o ile to jest w mocy Waszej — bo o nic innego nie proszę jak tylko o rzecz większej styczności z Prenumeratorami angielskiemi — Gdybyżcie te listy nie były znalezione i o treści onych jak Redakcya nie wie — zmuszony będę denovo pisać jeszcze do P. Alfonsa Potrykowskiego. — P. Niedzwiecki powiada cyści moich żądań. —

Pieniędzy mam około 200 f, i po otrzymaniu zadowolenia czyli odpowiedzi na moje żądania prześlę je na ręce P. Potrykowskiego, — Proszę powiedzieć P. Potrykowskiemu że dziś jeden Obywatel z Księstwa Poznańskiego zapłacił do rąk moich prenumeratę 12 f. i żąda aby Dziewięć Numerow Dziennika zakwartem przesłać i następne zaczynając od N 10 — wysyłać razem pod adresem ~~tokim~~

Księgarnia Żupanskiego

Nowa Ulica

Poznań —

Jeżeli przesyłka Numerow do Poznania kosztuje więcej jak do Anglii, to niech Redakcya mnie o tem uwiadomi i tylko zacznie wysyłać pismo od N 10. — Bądź łaskawy bądź mi pomocny i w Redakcyi kołatać o to czego ja od P. Żupańskiego żądałem bo i inni dokuczają —

Nieszczęście chciało aby Jenerał nasz doświadczył tak wielkiej zniewagi od brata polskiego – Ow jak Demokraci przebąkują ma być [illegible] w Anglii i rac tunkowi [illegible] jako opiekę zostanie – Jeżeli się mnie zdarzy spotkać się z tym bratem, ja go z dziję po naszemu, a tym czasem przepraszam oświadczyć Jenerałowi moje boleść jako naszą w imieniu całym z powodu tego wypadku

Niema pociechy bez cierpień – przygotowani jesteśmy wszystko przenieść bez tylko Ojczyznę naszą wskrzesić – Rostów [illegible] wszczynają że my bez niczego prowadzimy dzieło i że mimo stawianych przeszkód jakoś idzie naprzód – Możemy tedy w Bogu ufać że za zbliżeniem się wiosny formacya nasza szybciej postąpi pomyślnie – P. Czajkowski Twoje pozdrowienie oddałem – powiedział mu że spodziewane przejście Pułkownikowskiego [illegible] dziesięć niemoże teraz dojść do skutku jeżeli punkt 3. nie stanie, że lepiej zrobi skoro [illegible] transport pojedzie jako Kommendant Oddziału do Giurgi

Oddział nasz wyruszył w podróż wczoraj o godzinie 1. po południu
złożonego osób 27.

Twój [illegible]